

Plotki lwowskie.

(Według ksiąg najznakomitszych astrologów zasługujących na zupełne zaufanie).

Ja już od tygodnia obchodzę Sylwestra i z niewymownym żalem żegnam rok stary, z którym się dzięki moim wierzytelom w żaden sposób rozstać nie mogę. Gdy bowiem sięgam pamięcią o dwanaście miesięcy wstecz i przypominam sobie to wielkie bogactwo zdarzeń i wszystko dobre i złe, co nam ten rok przyniósł, a porównuję to wszystko z życzeniami noworocznymi zeszłego roku, ogromnie mi się na śmiech i płacz zbiera, co jest powodem, że od siedmiu dni piję na umór przyzwyczajając się równocześnie do nowej rachuby według czasu środkowo-europejskiego. Dzięki temu nie zauważę nawet, kiedy się stary rok skończy a nowy rozpocznie, bo będąc stale naelektryzowany, nie mogę żądać od swoich zmysłów takiej dokładności spostrzegawczej.

Lecz tegoroczny Sylwester będzie grubo odmienny od wszystkich poprzednich i następnych. Zwyczajnie bowiem rok jeden śmignie zanim się człek oglądnie, a drugi sunie zaraz po nim. W tym roku będzie inaczej. Naprzód skończy się rok 1905 z wybiem godzin 12 ej. Potem przez 36 minut nie będzie nic, ani to ani owo, ani stary rok ani nowy, ni pies ni wydra, jednym słowem nic! Jakby cała kula ziemską na 36 minut zatrzymała się w biegu z polecenia magistratu lwowskiego. Jakbyśmy wszyscy przestali żyć i istnieć na 36 minut. Gdyby ktoś przypadkiem w czasie tych 36 minut umarł lub się urodził, to nie można będzie zapisać daty śmierci lub urodzin, bo ten czas żadnej właściwie daty nie ma, skoro go magistrat nie uznaje. Należy więc wystrzegać się urodzin lub śmierci w tym czasie krytycznym, co się niniejszem wszystkim do wiadomości podaje. Następnie po raz drugi wybije na ratuszu i wszystkich zegarach miasta dwunasta według nowego czasu i rozpocznie się rok 1906.

Rok 1906 rozpocznie się więc niezawodnie z dniem 1 stycznia i składać się będzie z dwunastu miesięcy, podobnie jak rok poprzedni. Z 365 dni tego roku, zaledwie dwanaście t. j. pierwszy dzień każdego miesiąca można będzie zaliczyć do pogodnych, podczas gdy reszta przypada na dni krytyczne pierwszego, drugiego i trzeciego rzędu w miarę oddalenia od pierwszego.

Z czterech zwyczajnych pór roku wiosna będzie jesienią, lato wiosną, jesień zimą a zima wiosną i jesienią. Lato obfitować będzie w wielką ilość kurzu, o czym lwowski magistrat dowie się z dzienników i wyszle swoje sikawki i kropidlą właśnie w czasie, kiedy niebo wysłuchawszy modłów mieszkańców zeszle deszcz rzęsyście celem skropienia miasta.

Urzednicy państwa i innych instytucji w dniu pierwszym każdego pobierać będą pensye, które ze względu na poprzedzające i następujące dni krytyczne okażą się niewystarczającymi i spowodują zwołanie licznych wieców dla zaradzenia złemu. Posłowie obecni na wiecach przyrzekną gorące poparcie, liczne deputacje wyjadą do Wiednia, a parlament wysłucha żalów ze łzami w oczach i przyrzeknie pamiętać o wszystkich, co też istotnie będzie miało miejsce przy uchwalaniu nowych podatków.

W roku tym odbędą się w całym kraju wybory do rady państwa, przyczem żandarmi i policya odegrają wybitną rolę i zasłużą sobie na odznaczenie. Co do zapowiedzianej reformy wyborczej, to rząd upoważni narazie tylko nieboszczyków do równego, powszechnego i tajnego głosowania na listę rządową, co przyczyni się do znacznego ożywienia ruchu wyborczego, skoro umarli z grobów powstają, aby wziąć masowy udział w wyborach i głosować za pomocą kartek wystawionych na ich nazwisko przez magistrat. Mimo to żywi radykalni nie zadowolnią się tą reformą wyborczą i wywołają walkę bratobójczą z organami władzy. Po wyborach żywiły te wniosły liczne protesty, które zaraz po zebraniu się parlamentu komisya weryfikacyjna załatwi orzeczeniem, że wybory odbyły się jak co roku a zatem prawidłowo.

Rok 1906 obfitować będzie w mnóstwo szczególnych i nieszczęśliwych wypadków. Do pierwszych należeć będą te, przy których nie będzie interweniować policja lwowska. Przy drugich czynną będzie policja, stacya ratunkowa, straż pożarna i reporterzy dziennikarscy. Policja niejednokrotnie będzie miała pole do popisu i jeszcze bardziej, niż w roku poprzednim utwierdzi mieszkańców w przekonaniu, jak bardzo ona jest potrzebną do niepokojów w mieście. Po każdym zaś wykroczeniu po-

licy dyrektor na wszelkie skargi przyrzekać będzie zbadać sprawę i ukarać winną publiczność.

Ażeby wyprzeździć Kraków, który za przykładem Lwowa wprowadza już u siebie policję konną, uchwali rada miasta Lwowa, uwzględniając niedostateczność dotychczasowej policji, wprowadzić jeszcze dwa jej gatunki a to: policję pływającą i policję tańczącą. Zadaniem pierwszej będzie pływać w szwimhozach po błotach miasta i ratować utopionych obywateli i ich mienie jak banknoty, sznurówki, kalosze, szelki, broszki i t. d. Zadaniem policji tańczącej będzie branie czynnego udziału w demonstracjach i pochodach patryotycznych i socjalistycznych, celem nadania im świetniejszego zabarwienia tem więcej, że policja konna temu zadaniu nie ze wszystkiem odpowiada, a przytem zachodzi możliwość, że w roku przyszłym trzeba będzie ze wszystkiem znieść konną policję. Ludność bowiem Lwowa z takim zapalem i żarłocznością zabrała się do końskiego mięsa, że przy braku koni w jatkach końskich zachodzi obawa, by głodni mieszkańcy nie zjedli wszystkich koni z pod policyantów, pozbawiając miasto najpiękniejszej ozdoby. W tym ostatnim wypadku wprowadzimy w życie czwarty rodzaj policji, a to policję balonową a osierociałych policyantów konnych znających miasto, z wysokości 2 — 2 metrów puścimy na miasto w balonach.

Ludzie strzelać, wieszać i truć się będą z miłości, a lwowska stacya ratunkowa, największa przeciwniczka samobójstw z miłości przeszkadzać będzie w tych usiłowaniach pompując żołądki, wyjmując kule, wskrzeszając zmarłych i pomnażając w ten sposób liczbę niezadowolonych. Ci, którzy umrą pochowani będą.

Mimo to jednak stosunki zdrowotne będą w tym roku na ogół zadawalniające. Przyczynią się do tego nie tylko kurz i zapachy lwowskie, ale i niesłychana drożyzna artykułów żywności, która nakłoni mieszkańców do znacznej wstrzeźliwości tak bardzo wskazanej dla ludzkiego organizmu. Nadto przyczyni się do zdrowotności miasta mający w tym roku powstać miejski zakład pogrzebowy, który bezwzględnie spowoduje wielu chorych do wyzdrowienia, a beznadziejnie chorych do zakopania się żywcem bez pozostawienia testamentu. Wobec założenia miejskiego zakładu pogrzebowego, p. Kurkowski, który zmuszony będzie chować na raty same złote kołnierze i obdłużone kamienice, zbankrutuje i drapnie do Ameryki, czem ulży wielu nieboszczykom z ostatnich lat dwudziestu, płacącym jeszcze dotąd raty za swoje pogrzeby.

Jeżeli jednak magistrat nas zaniedbywać będzie, to nie będziemy za to mogli skarżyć się na brak pamięci i opieki dla nas ze strony innych władz. I tak np. w administracji podatków z pewnością pamiętać będą o najbiedniejszych nawet mieszkańców miasta i okolicy i otaczać ich będą ojcowską opieką, pobudzając ich do różnych cnót chrześcijańskich, jak do oszczędności, zaparcia się i wyrzeczenia zabaw i uciech doczesnych, unikania grzechów śmiertelnych przez obżarstwo i opilstwo itp. By nadto pobudzić ich do czystości i schludności wysprzeda im administracya podatków wszystkie stare graty i garderobe, zmuszając ich niejako w ten prosty sposób do sprawienia sobie nowych a schludnych.

Ażeby zapełnić odnośne stałe rubryki w dziennikach i protokołach policyjnych, kilku wylosowanych (ręką przeznaczenia) kasyerów banków i innych instytucji, gdzie mieszczą się jakiegokolwiek kapitały, porzuci kraj ojczysty i wyemigruje za morze, zabierając jako ostatnią pamiątkę po swoich, jak najwięcej gotówki powierzonej ich szacnej uwadze i sumiennej troskliwości a pozostawiając po sobie w żalu nieutulonych szefów, familie i myślących agentów policji.

Wiele stosunków politycznych, społecznych, literackich i artystycznych trzeba będzie koniecznie w tym roku naprawić i w tym celu, jak co roku, tak i w roku 1906 powstanie kilka nowych czasopism peryodycznych, które po wydaniu kilku numerów okazowych uważać będą swoją misję — z porady drukarni i innych wierzytel — za ukończoną i przestaną wychodzić.

Literatura i sztuki piękne rozwijać się będą w ciągu dalszym jeszcze pomyślniej niż w roku poprzednim, co wprawdzie nie bardzo zmniejszy liczbę dorosłych analfabetów, co jednakowoż powiększy liczbę analfabetów literackich i dziennikarskich, wydających pisma peryodyczne celem „reformowania“ świata i przekonania go na własnym przykładzie, że — ażeby być „dziennikarzem“ nie trzeba bynajmniej umieć pisać ortograficznie, ani gramatycznie a już najmniej ze sensem.

Teatr miejski we Lwowie, o który ubiegać się będzie kilku kandydatów, otrzyma nowy dyrektor, którym będzie stary dyrektor tj. p. Pawlikowski, nie tylko dlatego, że on najlepiej nadaje się do kierowania lwowskim teatrem, ale i z tego powodu, że mając jeszcze piękną fortunę, będzie mógł akuratnie przez sześć lat dokładać z własnej kieszeni na utrzymanie teatru na poziomie artystycznym według wymagań lwowskiej publiczności, nie wyłączając trzeciego balkonu.

Prócz wielu znanych już dzieł scenicznych dawniejszych, wystawi teatr kilka nowych dramatów. Wszystkie sztuki nagrodzone na konkursie galicyjskiego Wydziału krajowego padną po pierwszym przedstawieniu. Co do opery, to prawie stanowczo powiedzieć można, że w tym roku opera będzie, albo jej nie będzie. Jeśli będzie, to ujrzymy z nowości Żydówkę, Cavallerie, Trubadura, Aidę itp. Jeśli jej nie będzie to i tego nie zobaczymy. Natomiast operetka będzie z pewnością, wobec czego o powodzenie możemy być spokojni.

Klaka lwowska, która w tym sezonie operowym okazała się tak ważnym a nawet decydującym czynnikiem w sztuce i jej powodzeniu, zostanie umiastowioną i zastosowaną na przedstawieniach dramatu. Magistrat w drodze konkursu obsadzi posadę generała klaki z oficjalnym tytułem *Grand-theater-claque-directeur* i z poborami urzędnika miejskiego ósmej rangi. Artystom teatru ściągając się będzie wprost z gaży opłatę na klakę. Statut klakerski opracowuje departament I magistratu przy współudziale dyr. Grabczewskiego a według wskazówek p. Pichora.

Handel i przemysł dźwigną się w tym roku znacznie. Ażeby się naocześnie i namacalnie przekonać o ile obcy towar jest gorszy, niż nasz towar krajowy, kupować będziemy przez rok cały wyłącznie towary obce i nie — aby rzucać puste frazesy, ale na podstawie tak nabytego doświadczenia przez cały rok wołać będziemy: precz z obcą tandetą, popierajmy przemysł krajowy!

Dalej ceny mięsa pójda w tym roku jeszcze bardziej w górę i znacznie przewyższą cennik wiedeński, zaczem doradzać można mieszkańcom stolicy, aby już dziś postarali się o zapasy na cały rok wystarczające, jeśli nie chcą wyginać z głodu lub przyjąć zasad i kuchni jaroszów.

Stosownie do rangi światowej stolicy otrzyma też pomnik Mickiewicza w tym roku nareszcie długo oczekiwane ogrodzenie, które jednak — niestety — przyjdzie za późno, gdyż — jak to widzę w gwiazdach — o jedną noc przedtem jacyś niewyśledzeni sprawcy ukradną cały pomnik z motywów politycznych.

Natomiast wolne od wszelkiej polityki lwowskie „Stowarzyszenie miłośników cudzych ruchomości“ czyli krótko lwowska korpus złodziejski, pomysłami swoimi przez rok cały wprawiać będzie w zdumienie lwowską policję, pracując rzetelnie nad utrzymaniem swojej dobrej sławy a unikając wszelkiego rozgłosu, jak na skromnych pracowników przystało.

Wstydlivi, bo nie dający się dotychczas odsłonić pomnik Bartosza Głowackiego, rada miasta uchwali w styczniu po raz dwudziesty odsłonić w lutym, lecz z powodu przeszkód uchwali w marcu odsłonić w kwietniu, zaś dla braku funduszy uchwali w maju odłożyć odsłonięcie na czerwiec, co gdy okaże się niemożliwym, uchwali w lipcu odsłonić nie w sierpniu, bo wakacje, ale aż we wrześniu lub październiku a gdyby jeszcze i w listopadzie pomnik Bartosza nie doczekał się odsłonięcia to uchwalimy w grudniu całą tę sprawę wraz z innymi zalegającymi kawałkami przenieść na rok 1907.

Wygody podróżujących kolejami galicyjskimi zostaną w tym roku znacznie rozszerzone w myśl komunikatu kolejowego pt. „Udognienia dla podróżujących“. Wolno bowiem będzie każdemu przerwać podróż, wolno będzie w wagonie śmiecić jak w chlewie, pluć, spać stojąco i załatwiać różne potrzeby, za co wszystko osobno się płacić nie będzie, w przeciwieństwie do lwowskich kawiarni, gdzie się za wszystko płaci osobno.

Wielu ludzi pójdzie do ołtarza, wielu do kryminału, co zresztą na jedno wychodzi.

Rok 1906 zakończy się prawdopodobnie 31 grudnia o godzinie 12 o północy — mówię prawdopodobnie, bo nie jest jeszcze wykluczonem, że zakończy się o wiele wcześniej, jeżeli mianowicie według hr. Dzieduszyckiego po wprowadzeniu reformy wyborczej świat się cały zapadnie i zakończy swój nędzny żywot.

Oto najważniejsze przepowiednie na rok 1906 pisane dla pokrzepienia serc... Jeżeli o czemś zapomniał, to pewnie dlatego, że nie pamiętał.

Klewe.